



1. Do Prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego
2. Z. Galor: Jakiej wspólnoty poznaniacy potrzebują?
3. Przez Euro Poznań nabawił się debetu
4. Zasiłek i praca dla bezrobotnego
5. Ranking bezrobotnych powiatów
6. Bezrobotni boją się zakładać firmy
7. Po pracę nie tylko do powiatowego pośredniaka
8. Bezrobotnym zamiast zasiłku dają pracę
9. Polacy zadłużają się coraz bardziej w parabankach
10. Sztuka podąża za bogactwem
11. Niepełnosprawni nieprzygotowani do pracy
12. Ruszyło Centrum Aktywizacji Niepełnosprawnych
13. Kurczy się liczba mieszkańców
14. Nauczyciele i lekarze nie widzą przemocy
15. Jest jeszcze kasa na asystentów rodziny
16. Za trzy lata gminy nie udźwigną kosztów pieczy zastępczej
17. Wolontariusze zostaną w hospicjach
18. Polska mapa płac
19. **Książki:**
 - ✓ *Nieobecność społeczna. W poszukiwaniu sensów i znaczeń* – red. : Z. Galor, B. Goryńska-Bittner; Pier Paolo Pasolini - *Po ludobójstwie. Eseje o języku, polityce i kinie*;
 - ✓ *Integracja społeczna jako wyzwanie dla polityki społecznej i pracy socjalnej* – red. : E. Jaroszevska, G. Firlit-Fesnak, H. Oberloskamp;
 - ✓ H. Hubert, M. Mauss - *Esej o naturze i funkcji ofiary*;
 - ✓ M. Dmochowska - *Nowe wspólnoty w Polsce na przełomie XX i XXI wieku*;
 - ✓ *(Złudne) obietnice wielokulturowości* - red. J. Królikowska;
 - ✓ *Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi*;
 - ✓ M. Gdula, A. Grzymała-Kazłowska, R. Włoch - *Nowe rzeczywistości społeczne, nowe teorie socjologiczne*.
20. **Konferencje:**
 - ✓ Różnorodność form spółdzielczości we współczesnym świecie. tradycja a nowoczesność
 - ✓ Nowy regionalizm? Badawczy rekonesans i zarys perspektyw
 - ✓ Kryzys finansowy a programowanie rozwoju jednostek przestrzennych
 - ✓ Finanse w niestabilnym otoczeniu – dylematy i wyzwania
 - ✓ Ekonomia – wczoraj, dziś i jutro
 - ✓ Od rewolucji przemysłowej do transformacji i integracji gospodarczej – uwarunkowania współczesnej polityki gospodarczej
 - ✓ Jakość życia a zrównoważony rozwój
 - ✓ Międzynarodowy Kongres Medyczny KOBIETA I MĘŻCZYŻNA. ZDROWE STARZENIE
 - ✓ Granice streetworkingu
21. Uliczny grajek w nielegalu
22. Poza marginesem



Najbliższe spotkanie Grupy Badawczej: 23.08.2012, godz. 9:30, WSNHiD, ul. Gen. Kutrzeby 10.
W części seminaryjnej:

mgr TADEUSZ PAŁUBICKI: Działalność grupy Augustinum na tle zasad polityki społecznej w Niemczech

1. DO PREZYDENTA POZNANIA RYSZARDA GROBELNEGO

Ponizszy tekst ukazał w Głosie Wielkopolskim pt. *Profesor Galor do Grobelnego: Kontenery otwierają drogę do zsyłki następnych niewygodnych* (18.07.2012):

Ciąg dalszy wymiany listów otwartych między ludźmi kultury i nauki i prezydentem Poznania Ryszardem Grobelnym. Tym razem poglądy na sprawę kontenerów socjalnych i polityki mieszkaniowej miasta przedstawia socjolog, prof. Zbigniew Galor, który kieruje Międzyśrodkową Grupą Badawczą przy WSNHiD i OIMiR "Margines Społeczny Poznania 2010-2012".

Do Prezydenta Poznania Pana Ryszarda Grobelnego

Szanowny Panie Prezydencie,

wiadomość o ukazaniu się Pańskiej odpowiedzi na apel ludzi kultury i nauki w sprawie polityki mieszkaniowej oraz osiedla kontenerowego przy Średzkiej odebrałem z nadzieją, że może zapowiada ona jakiś krok w tej sprawie. Niestety, bardzo się zawiodłem, nie tylko jako sygnatariusz apelu. Odpowiedź jest krokiem wstecz.

W sprawie kontenerów i polityki mieszkaniowej wielokrotnie zabierałem głos publicznie. Sprzyja temu kierowanie przeze mnie Międzyśrodkową Grupą Badawczą przy WSNHiD i OIMiR - Margines Społeczny Poznania 2010-2012, której członkami (ok. 70 osób, 11 zespołów badawczych) są zarówno badacze, praktycy jak i byli bezdomni, byli uzależnieni. To w kręgu tej grupy i z udziałem również tych ludzi (m.in. z FPW Barka), powstała, w związku z zapowiadaniem przez ZKZL zasiedleniem kontenerów, idea Okrągłego Stołu ds. Mieszkalnictwa w Poznaniu, przedstawiona przeze mnie ponad rok temu w GW. Ucieszyłem się, gdy idea ta znalazła naturalnych sojuszników także wśród sporej części dzisiejszych sygnatariuszy apelu (m.in. przedstawicieli Stowarzyszenia My Poznaniacy).

Opracowana merytorycznie przez stronę społeczną propozycja Okrągłego Stołu została przekazana przedstawicielom Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Poznania (WZiSS UMP) przez Komisję Dialogu Obywatelskiego WZiSS UMP. Adresaci jednak nie przyjęli jej (luty br.). Pismo w tej sprawie podpisał Dyrektor Biura Kształtowania Relacji Społecznych UMP z upoważnienia: Dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych; Z-cy Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej; Dyrektora Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych. W odpowiedzi urzędnicy napisali, iż są zaskoczeni tym, "że propozycja tak ważnej debaty obwarowana została warunkami, których jako Urząd nie jesteśmy w stanie spełnić." Te "nie do spełnienia" warunki były dwa: na czas Okrągłego Stołu wstrzymanie się z zasiedlaniem kontenerów oraz wstrzymanie emisji. Odpowiadający byli za "wielowątkową i interdyscyplinarną dyskusją (która - dop. ZG) z pewnością przyczyni się do pogłębienia wiedzy na temat niekorzystnych zjawisk społecznych." Szansa na wspólne, odpowiedzialne rozwiązanie sprawy zniknęła. Ale zaczęła zakorzeniać się opinia, że dyskusja, czy debata, jest piękna, bo do niczego nie zobowiązuje.

Pańska obecna odpowiedź jest trzecim, znanym mi unikiem ze strony pracowników UM wobec sprawy, której dotyczy apel. Drugi związany jest z przygotowanym w ramach grupy badawczej, projektem 3 letnich nowoczesnych badań nad mieszkalnictwem Poznania. Został on przedstawiony w ROPS na spotkaniu z udziałem m.in. dyrektora ZKZL J. Pucka, przedstawiciela WZiSS UM A. Szcześniak. Wszyscy uczestnicy zadeklarowali poparcie dla projektu. Do dziś jednak nie ma zainteresowania jego realizacją ze strony UM.

Nie wiem, czy jest jakiś związek między niedostatkiem wiedzy na temat ludzi marginesu społecznego Poznania w Pana wypowiedziach, a Pańskim brakiem zainteresowania badaniami nad nim (z odmową ich wsparcia finansowego). Zresztą, odpowiedź nie jest tak ważna, jak stosowanie znoszonych stereotypów i to nie tylko wobec ludzi marginesu, którzy z zasady nie należą do "głównego nurtu" społeczności miejskiej. Ten nurt bowiem tworzyliby, według Pana charakterystyki, poznaniacy doświadczający rzeczywistości bezpośrednio, twardo stąpający po ziemi. Stereotyp marginesu społecznego służy Panu także dla ujęcia ludzi kultury i nauki również jako ludzi swojego marginesu - niczym "cyganerii". Zmienia się tylko znak minus na plus. Trochę jak w odróżnieniu w socjologii między typem zboczeńca podnormalnego i zboczeńca nadnormalnego, będącymi dwoma postaciami dewianta (Znaniecki).

Niepokojąca jest dla sygnatariuszy apelu Pana interpretacja, według której mieliby się oni podpisywać pod tezą o nieludzkiej polityce mieszkaniowej miasta zaistniałej z powodu braku powstania nowych lokali socjalnych i komunalnych. W apelu chodzi o politykę, która właściwie uwzględnia potrzeby mieszkaniowe żyjących w Poznaniu także ludzi biednych, słabych ekonomicznie. Czyli chodzi nie o przyczyny, ale o sposób prowadzenia polityki mieszkaniowej. Charakterystyczne, że ani razu nie użył Pan w swojej odpowiedzi słowa "biedni".

Niepokój wzbudza też zaklinanie faktów. Dotyczy to uwagi, że w apelu zarzut bierności wobec władz miasta jest nietrafny. Czym innym jednak, jeśli nie biernością władz miasta jest ciąg zaniechań i Pański brak reakcji na pierwsze skargi lokatorów z ulicy Stolarskiej? Prawda, że w sprawę zaangażowane są różne instytucje miejskie. Ale dopiero teraz. Po wielkim larum ze strony społecznej (z monitorującym sytuację Wielkopolskim Stowarzyszeniem Lokatorów i Rozbratem).

Warto, byśmy przestali już powtarzać supernonsens, że problem kontenerów dotyczy tylko tych dwudziestu ludzi. Nie chce mi się wierzyć, że nie dostrzega Pan, Panie Prezydencie, tego, iż kontenery na Średzkiej otwierają drogę do zsyłki następnych niewygodnych, oraz możliwość tworzenia podobnych miejsc w innych częściach miasta? I stają się przyzwoleniem dla innych gmin województwa (Swarzędz już rozwiązanie kontenerowe rozważał). Poza tym, co najważniejsze - to żadne rozwiązanie. Jest ono brzemiennie w nowe problemy społeczne (jakie? - pokazała praktyka kontenerowa np. w Bydgoszczy). Czy rzeczywiście chce Pan stanąć w szranki z budowniczymi nowego marginesu społecznego Poznania? Zgoda na rozwiązanie kontenerowe to zgoda na kontynuowanie polityki mieszkaniowej, która prowadzi donikąd.

Na Pańskie trzy pytania kierowane do sygnatariuszy apelu, odpowiadam 3x tak! Ale co z tego dla "tej sprawy" wynika? Dokładnie nic! Bo nie w skali indywidualnego, Pana, mojego, czy innych, doświadczenia życiowego mieści się problem i jego rozwiązanie. Gdyby tak było, to prawdę o uzależnieniu od narkotyków mógłby mówić tylko były narkoman, a o piłce nożnej, tylko były futbolista.

Pana odpowiedź ukazuje, że stereotypowy czarno-biały świat problemów społecznych, który Pan przedstawił istnieje tylko w Pańskiej wyobraźni. Opisuje to fraza z Hamleta: Widzę, gdzie? "Przed oczyma duszy mojej". Oczywiście, w przeciwieństwie do niektórych Pańskich krytyków, zakładam, że ma Pan duszę.

2. Z. GALOR: JAKIEJ WSPÓLNOTY POZNANIACY POTRZEBUJĄ?

Organizatorzy Kongresu Obywatelskiego, który w kwietniu odbył się w Gdańsku, przeprowadzili ankietę, w której zapytano gdańszczan o to, „na jakich wartościach oprzeć rozwój Pomorza?”. Drugie i trzecie miejsce w rankingu wartości zajęły kolejno rodzina i uczciwość. Spore zaskoczenie wywołało jednak uznanie szacunku dla siebie i innych za „podstawowy budulec” wspólnoty regionalnej.

Chociaż Poznań ani nawet Wielkopolska nie mogą pochwalić się podobnymi danymi, to wydaje się, że szczególnie dla poznaniaków szacunek dla innych i samych siebie stanowi znaczące dla rozwoju Wielkopolski wartości. Dlatego dla tych poznaniaków, którzy w sposób zorganizowany pragną reagować na metody, jakimi posługują się miejscy urzędnicy w trakcie realizacji polityki mieszkaniowej i edukacyjnej (np. tydzień na konsultacje społeczne ważnego projektu), wartości te stanowią **fundament wielkopolskiej wspólnoty**. Wśród nich ze swoją propozycją Okrągłego Stołu w sprawie mieszkalnictwa wyróżnia się Komisja Dialogu Obywatelskiego WZiSS, godny odnotowania jest także apel ludzi kultury do Prezydenta m. Poznania w sprawie mieszkaniowej polityki miasta (w tym osiedla kontenerowego przy ul. Średzkiej).

Te przykłady świadczą o tym, że poznaniacy potrzebują urzeczywistnionej wspólnoty samorządowej, bo ta która jest – istnieje formalnie, ale nie ma jej w życiu. Z prawa wynika, że samorząd terytorialny tworzy wspólnota mieszkańców danej gminy. Takie jego rozumienie nie pozwala np. samorządu mieszkańców Poznania utożsamiać ani z jego organami stanowiącymi i kontrolnymi (np. radą miasta), ani organami wykonawczymi (np. prezydentem miasta, urzędem miasta).

Rośnie znaczenie roli wspólnoty dla rozwoju miasta czy regionu. Chodzi tu także o przeciwdziałanie skutkom kadencyjności organów samorządu. Kadencyjność ta sprzyja bowiem unikaniu przez organa samorządu zajmowania się zadaniami długofalowymi i trudnymi. Im silniejsza jest wspólnota samorządowa, tym skuteczniej może egzekwować od swoich organów kontynuowanie zadań wymagających dłuższej perspektywy czasowej niż czteroletnia. Tym bardziej będzie się przeciwstawiała fałszywemu utożsamianiu przez swoich reprezentantów **rozwoju społecznego z rozwojem infrastrukturalnym**, czego przykładem jest poznańska „akcja Euro 2012” z argumentem zwolenników tych igrzysk o „skoku cywilizacyjnym” Poznania dzięki Euro w postaci nowych: dróg, dworca, tramwaju na Franowo itp.

Potrzeba wspólnoty

Czy wszyscy poznaniacy, czy tylko część z nich potrzebuje samorządnej wspólnoty? Nad podobnym pytaniem zastanawiali się uczestnicy Kongresu w Gdańsku. Prof. C. Obracht-Prądkzyński, socjolog, postawił pytanie o to, czy mieszkańcy Pomorza są zainteresowani budową „**wspólnoty regionalnej**”. Odpowiedź na to pytanie nie była pozytywna. Przyczyn braku zainteresowania upatruje profesor w trzech „widmach”: **strachu**; przekonaniu, że „**to trudne**”; przekonaniu że „**nie warto**”. Wydaje się, że te widma krążą także po Poznaniu

Wspólnota strachu?

Zagrożenia związane z kapitalistyczną transformacją (np. bezrobocie) stały się codziennością Polaków doświadczających skutków urynkowania: pracy, zdrowia, mieszkalnictwa, kultury, edukacji. Obawy te umacnia obecna polityka rządu, który na – i tak najczęściej finansowo słabe – samorządy przerzuca część swoich zadań. Samorządy te poprzez własną politykę mogą negatywne zjawiska osłabiać albo pogłębiać i sprzyjać przekształcaniu się obaw swoich obywateli w **poczucie zagrożenia** fizycznego (np. przestępczość) i socjalnego (np. utrata pracy).

Choć wspólne zagrożenie łączy ludzi, to strach przed nim nie zawsze i niekoniecznie. Tym bardziej wtedy, gdy jest on środkiem i skutkiem stosowania zasady „dziel i rządź” (*divide et impera*). **Strach działa negatywnie, izolując i niszcząc więzi społeczne, ale też pozytywnie, gdy prowadzi do zbiorowego przeciwstawiania się źródłom zagrożenia i strachu.**

Społeczność Poznania wie z doniesień medialnych o zastraszaniu lokatorów kilku poznańskich kamienic. W informacjach o tym pojawiają się nazwy prywatnej firmy Fabryka Mieszkań i Ziemi oraz Wielkopolskiego Banku Spółdzielczego – Neobanku. Skalkulowane **zastraszanie mieszkańców przez lumpenbiznesmenów polega na podważeniu ich bezpieczeństwa fizycznego (dewastacja domu pod pretekstem remontu) oraz ich bezpieczeństwa socjalnego (nagle, bardzo duże podniesienie czynszu)**. Postępuje eskalacja agresji, przejawiająca się m.in. przez wywieszenie czarnych wstęg z napisem „Ostatnie pożegnanie” na zdewastowanej, także przez wrzuconą petardę, kłatce schodowej przy ul. Stolarskiej. Sytuacji tej towarzyszy bezkarność sprawców znanych z imienia i nazwiska. Czy i w Poznaniu musi dojść do tragedii na miarę tej, która miała miejsce w stolicy – śmierci Jolanty Brzeskiej, działaczki Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów, której spalone ciało znaleziono 1 marca 2011 r. w Lesie Kabackim – aby poznańscy lumpenbiznesmeni nie mogli liczyć na bezkarność?

W warunkach braku mieszkań socjalnych praktyki zastraszania stosowane przez poznańską dyрекcję ZKZL zorientowane są na najsłabszych, także chorych (co wykazał MOPR), uzależnionych czy pospolitych leserów, wrzuconych na listę przyspieszonej eksmisji. Najbardziej „trudni lokatorzy” mają być przykładowie ukarani osadzeniem w kontenerach przy ulicy Średzkiej. W dawnych miastach trzymaniu w korbach mieszkańców służył pręgierz, obecnie w Poznaniu jego rolę ma przejąć 10 kontenerów. Czyż nie taniej, bez poważnego zarzutu niegospodarności wobec dyrekcji ZKZL, byłoby **wykorzystać pręgierz poznański**? Byłby tylko jeden szkopał. Przed pręgierzem bowiem stawiano tylko **skazanych** na hańbę publiczną. „Trudni lokatorzy” przez żaden sąd nie zostali jednak skazani na karę kontenerów. Wydaje się, że dyrekcja ZKZL aspiruje do roli prokuratora i sędziego jednocześnie. W państwie prawa to praktyka raczej niepoprawna politycznie. Dzieje się tak przy milczącym poparciu prezydenta i większości członków rady miejskiej, ale i części obywateli Poznania.

Wspólnota interesów

Złożone problemy, przed jakimi stają samorządy miast, nakładają się na sieć lokalnych i ponadlokalnych interesów ekonomicznych i innych, reprezentowanych przez różne warstwy miejskiej

społeczności. Organa samorządu także są poddane presji tych interesów, zarówno jawnie, poprzez reprezentowane w nich opcje polityczne, jak i w sposób ukryty.

Debatą nad problemami społecznymi Poznania ukazała m.in., że **obecne organy samorządu miasta nie mogą dalej liczyć na poparcie dla takiej polityki, która realizuje interesy dużego i wielkiego kapitału kosztem interesów wspólnoty miejskiej jako całości**. Unaoczniała to także dyskusja wokół Euro 2012. Za dominujący w niej problem można uznać **spustoszenie z powodu niepoohamowania w wydatkach na te igrzyska** (według zasady „po nas choćby potop”), poczynione w budżecie miasta, na wiele lat uniemożliwiające zaspokojenie potrzeb finansowych, np. pracowników przedszkoli, sfery kultury, edukacji, pomocy społecznej i innych (w grudniu 2011 r. dług Poznania wynosił 1,698 mld zł, z tego 1 mld z tytułu Euro).

Wspólnotę, której idea przyświeca również sygnatariuszom apelu do Prezydenta m. Poznania, cechuje nie tylko poczucie współodpowiedzialności za sprawy miejskie. Jest ona oprócz tego, zgodnie z prawem, kontrolerem działalności organów swojego samorządu, jej niefunkcyjni obywatele są partnerem wymagającym negocjowania rozwiązań, a nie stawiania go przed faktami dokonanyymi. W dobrych praktykach uwzględniających te wymogi wyraża się poszanowanie siebie i innych. **Aktywność obywateli jest siłą samorządu i gwarancją jego służebnego działania na rzecz wspólnot i osób** – pisał prof. Jerzy Regulski, ojciec reformy samorządowej.

Artykuł jest opublikowany na stronie [www My Poznaniacy](http://www.MyPoznaniacy.pl). Tekst ten nie został przyjęty przez Gazetę Wyborczą i Głos Wielkopolski. Wyróżnienia pochodzą od redakcji strony.

3. PRZEZ EURO POZNAŃ NABAWIŁ SIĘ DEBETU

Dla Poznania Euro 2012 okazało się bardzo kosztowną imprezą. Prezydent miasta szacuje, że wydatki na organizację mistrzostw sięgnęły 30 milionów złotych, a do miasta wróci maksymalnie 8 mln zł.

– Budżet na tej imprezie nie zarobił – podkreśla Ryszard Grobelny

Prezydent Poznania przyznaje, że miasto ma istotne trudności z domknięciem budżetu, dla którego dodatkowym obciążeniem były Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. – Szacuję, że koszty, które były poniesione na organizację imprezy, są rzędu 25-30 mln złotych. Pewnie wpływy z tego tytułu będą około 5–8 mln złotych, więc cała reszta to debet na tej imprezie – przyznaje prezydent miasta i dodaje, że z profitów mogą się dziś cieszyć jedynie restauratorzy, hotelarze czy sklepikarze, którym w okresie turnieju wzrosły obroty.

Władze miasta policzyły, że kibice i turyści wydali w czasie Euro ok. 150 mln zł. Najwięcej – bo ok. 100 mln zł – zostawili Irlandczycy. Przyjechało ich do Poznania 70 tysięcy. Wielkim sukcesem, podobnie jak w innych miastach, okazała się strefa kibica w centrum miasta. Władze Poznania zapewniają, że po zakończeniu turnieju widać w mieście wzmożony ruch turystów.

Dlatego też, mimo większej dziury w budżecie, Ryszard Grobelny uważa, że impreza sportowa przysłużyła się miastu i będzie procentować w przyszłości.

94 proc. mieszkańców miasta uważa, że to był bardzo dobry projekt, że pieniądze zostały dobrze wydane i bardzo się cieszą, że tyle zostało w mieście zrobione – mówi Ryszard Grobelny.

Chodzi przede wszystkim o szereg projektów infrastrukturalnych, widocznych dziś gołym okiem. Oprócz nowego stadionu, Poznaniacy mają odnowiony dworzec kolejowy i lotnisko Ławica.

– Ludzie się cieszą, że jest nowa droga, ludzie chcą wyremontowanego chodnika, ludzie chcą nowego boiska, nowego domu kultury – dodaje prezydent Poznania.

I podkreśla, że spośród 600 tys. mieszkańców miasta, tylko ok. tysiąc protestowało przeciw zbyt dużym nakładom na organizację mistrzostw.

4. ZASIŁEK I PRACA DLA BEZROBOTNEGO



Fot. Sxc.hu

Bezrobotni nie mogą wykonywać nisko płatnych prac. To działa demotywująco na osoby bezrobotne, dla których wizja straty świadczeń pieniężnych przekłada się na niechęć do poszukiwania oraz podejmowania pracy.

Według posła Johna Abrahama Godsona w dzisiejszym stanie prawnym nie ma możliwości, aby osoba korzystająca z zasiłku dla bezrobotnego mogła w dalszym ciągu otrzymywać świadczenia z tego tytułu w przypadku podjęcia stażu. Zazwyczaj niewielkie wynagrodzenie za staż wpływa na zmianę statusu bezrobotnego, odbierając mu tym samym przysługujące dotychczas świadczenia.

– Jest to niedopuszczalne, żeby osoby bezrobotne wyrażające chęć podnoszenia swoich kwalifikacji napotykały na takie utrudnienia. Uważam, że warto zastanowić się także nad kwestią utraty zasiłku w przypadku podejmowania dorywczych, drobnych prac przez bezrobotnego w ramach umowy zlecenia lub umowy o dzieło – twierdzi poseł Godson.

Używając sformułowania „drobne”, ma na myśli prace, za które wynagrodzenie nie przekracza miesięcznej minimalnej pensji, wynoszącej dziś 1 500 zł brutto.

– W aktualnym stanie prawnym bezrobotni nie mogą wykonywać nisko płatnych prac, które mogłyby przyczynić się do polepszenia ich dobrobytu. To działa demotywująco na osoby bezrobotne, dla których wizja straty świadczeń pieniężnych przekłada się na niechęć do poszukiwania oraz podejmowania pracy – podkreśla poseł.

W związku z tym zapytał ministra pracy i polityki społecznej czy ministerstwo rozważa umożliwienie bezrobotnym odbywania płatnych staży bez utraty świadczeń z tytułu otrzymywania zasiłku dla bezrobotnego.

Poseł zapytał również czy ministerstwo rozważa zmianę aktualnego stanu prawnego w taki sposób, aby umożliwić osobom bezrobotnym podejmowanie drobnych prac w ramach umowy zlecenia oraz umowy o dzieło, nie narażając ich tym samym na utratę zasiłku.

Odpowiadając na interpelację Jacek Męcina, sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej stwierdził, że ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy dopuszcza możliwość łączenia statusu bezrobotnego z odbywaniem praktyk absolwenckich, jeżeli praktykant przedstawi właściwemu powiatowemu urzędowi pracy umowę o praktykę absolwencką.

Osoba taka zachowa również prawo do zasiłku dla bezrobotnych, pod warunkiem że świadczenie z tytułu wykonywania praktyk absolwenckich nie przekracza miesięcznie połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę.

– Wykonywanie przez bezrobotnego stażu u pracodawcy nie spowoduje utraty statusu bezrobotnego, o ile wykonywanie stażu nie jest związane z zawarciem umowy o pracę oraz bezrobotny nadal zachowuje gotowość do podjęcia zatrudnienia, oraz nie uzyskuje z tytułu tego stażu wynagrodzenia w kwocie wyższej niż połowa minimalnego wynagrodzenia za pracę – twierdzi wiceminister.

Dodaje, że generalną zasadą przyjętą przez ustawodawcę jest fakt, iż bezrobotnym może być jedynie osoba niezatrudniona i niewykonująca innej pracy zarobkowej, np. w ramach umowy zlecenia, umowy o dzieło.

Podkreśla, że mając na uwadze niski poziom wynagrodzeń w Polsce, zarówno w ramach umów o pracę, jak i umów cywilnoprawnych, przyjęcie zaproponowanego rozwiązania oznaczałoby radykalny

wzrost liczby bezrobotnych, jak i środków, jakie musiałyby być wydatkowane z Funduszu Pracy na pokrycie zasiłków dla bezrobotnych.

– Bezrobotnym mógłby bowiem zostać każdy, kto nie osiąga w ramach umów cywilnoprawnych minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie. Skutkiem takiego rozwiązania byłoby doprowadzenie do sytuacji, w której całość środków Funduszu Pracy musiałaby zostać przeznaczona jedynie na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych i Fundusz Pracy nie dysponowałby już środkami na aktywizację bezrobotnych – argumentuje Jacek Męcina.

Dodatkowo – jak podkreśla wiceminister – osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę znalazłyby się w gorszej sytuacji niż osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych, co jest konstytucyjnie niedopuszczalne. – Skutkiem tego trzeba byłoby jednocześnie zapewnić możliwość rejestracji i pobierania zasiłku dla bezrobotnych wszystkim osobom zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy, które nie otrzymują co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę – twierdzi Jacek Męcina.

Kolejnym według niego bardzo negatywnym następstwem zaproponowanego rozwiązania byłaby sytuacja, w której osoby osiągające co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę znalazłyby się w gorszej sytuacji niż te nieosiągające takiego wynagrodzenia, z tego powodu, iż bardziej opłacalne byłoby np. wykonywanie umowy zlecenia i osiąganie z tego tytułu np. kwoty 1000 zł miesięcznie oraz jednocześnie pobieranie zasiłku dla bezrobotnych niż praca za minimalne wynagrodzenie.

Według wiceministra, wszystkie wskazane okoliczności doprowadziłyby do sytuacji, w której opłacalne byłoby pozostawanie w statusie bezrobotnego jak najdłużej.

Dalszą negatywną konsekwencją zaproponowanych rozwiązań byłaby tendencja do fikcyjnego obniżania wynagrodzeń z umów cywilnoprawnych, jak i umów w niepełnym wymiarze czasu pracy, tak aby osoby mogły jednocześnie być bezrobotnymi i pobierać zasiłek dla bezrobotnych.

5. RANKING BEZROBOTNYCH POWIATÓW

W jednej czwartej powiatów bezrobocie przekracza 20 proc. To zaklęty krąg: jest wielu bezrobotnych, nie ma popytu na towary i usługi.

Nie opłaca się zakładać firm i nie ma pracy – alarmuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Bezrobocie staje się coraz bardziej palącym problemem w niektórych częściach kraju. Z najnowszych danych GUS wynika, że w 86 spośród 370 powiatów stopa bezrobocia w maju przekraczała 20 proc. W siedmiu więcej niż przed rokiem.

Rekordzistą jest powiat szydłowiecki na Mazowszu, gdzie bez pracy jest aż 36 proc. osób. „Nie powinienem tego robić, ale zachęcam bezrobotnych do wyjazdu do dużych aglomeracji miejskich albo za granicę, gdzie mają dużo większe szanse na znalezienie płatnego zajęcia” – przyznaje Tadeusz Piętowski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Szydłowcu.

W niechlubnym rankingu powiat szydłowiecki gonią: piski, radomski i braniewski. Wszędzie tam stopa bezrobocia przekracza 30 proc. Powiatów, gdzie bez pracy jest między 20 a 30 proc. osób, jest 82. Ich lista od wielu lat jest taka sama.

6. BEZROBOTNI BOJĄ SIĘ ZAKŁADAĆ FIRMY

Urząd Pracy w Radomiu przygotował specjalny program dla byłych pracowników upadłej Fabryki Łączników.

Bezrobotni mogą dostać po 20 tys. zł na uruchomienie własnej działalności gospodarczej, jednak z 380 osób tylko cztery zdecydowały się na skorzystanie z pomocy. Jak poinformował Dariusz Strzelec z Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu, „program aktywizacji zawodowej bezrobotnych zwolnionych

z pracy z przyczyn niedotyczących pracowników” powstał z myślą o załodze Fabryki Łączników, której upadłość sąd ogłosił w lutym. Pracę straciło wówczas 380 osób.

W ankiecie załoga sama określiła najbardziej potrzebną formę pomocy. Do wyboru były staże, kursy i szkolenia oraz refundacja kosztów utworzenia nowego stanowiska u innego pracodawcy. „To pieniądze na utworzenie własnej firmy cieszyły się największym zainteresowaniem pracowników Fabryki Łączników” – powiedział Strzelec.

Radomski pośredniak wnioskował o 1,5 mln zł na ten cel. Ostatecznie z rezerwy Ministra Pracy i Polityki Społecznej otrzymał 600 tys. zł, a w umowie zawarty został zapis, że pieniądze mogą skorzystać również inni bezrobotni zwolnieni z winy zakładu pracy.

Pieniądzy wystarczy na 29 nowych podmiotów gospodarczych. „Niestety, okazało się, że chętnych brakuje. Zainteresowanie uruchomieniem własnej działalności gospodarczej do tej pory wykazało zaledwie cztery osoby. Pieniądze czekają więc na 25 kolejnych bezrobotnych” – dodał Strzelec.

Osoby zakwalifikowane do programu zostaną w pierwszym etapie skierowane na szkolenie z zakresu prowadzenia własnej firmy pn. „ABC przedsiębiorczości”. Potem mogą liczyć na jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej. Kwota jest stała i wynosi 20 tys. zł.

Jeden z byłych pracowników upadłej Fabryki Łączników powiedział, że wielu bezrobotnych nadal nie może pogodzić się z upadkiem zakładu, w którym przepracowali wiele lat. Niektórzy – według niego – obawiają się, że jeśli uruchomią firmę, nie będą w stanie jej utrzymać nawet przez rok. Wówczas zgodnie z przepisami będą musieli zwrócić urzędowi pracy otrzymane pieniądze.

7. PO PRACĘ NIE TYLKO DO POWIATOWEGO POŚREDNIKA

Na jesieni resort pracy chce uruchomić pilotażowy program, w ramach którego prywatne agencje pracy pomogą osobom długotrwale bezrobotnym.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, w pilotażu wezmą udział 3 województwa, a w każdym z nich ok. 1000 bezrobotnych, którzy od wielu miesięcy bezskutecznie szukają pracy. To tzw. trudni klienci, czyli osoby po 50. roku życia, matki wracające do pracy po urlopach, niepełnosprawni czy osoby, którym brakuje kwalifikacji.

W ramach programu bezrobotny będzie mógł liczyć na wsparcie indywidualnego doradcy, który przejrzy z nim oferty, pomoże napisać CV i doradzi, co można zrobić, by poprawić swoją sytuację na rynku pracy.

Wynagrodzenie agencji byłoby uzależnione od efektów działań i płatne w trzech transzach. Ostatnia z nich płacona wtedy, gdy osoba aktywizowana zawodowo utrzyma pracę przez co najmniej rok.

Jeśli pomysł się sprawdzi, to zostanie on na stałe wprowadzony do ustawy o promocji zatrudnienia.

To doskonałe rozwiązanie - ocenia ekspert PKPP Lewiatan Monika Zakrzewska. Jak podkreśla, w urzędach pracy są co prawda doradcy, ale jest ich zbyt mało i nie są w stanie zająć się wszystkimi osobami potrzebującymi pomocy.

8. BEZROBOTNYM ZAMIAST ZASIŁKU DAJĄ PRACĘ

Część samorządów dostrzegła możliwości, jakie dają klauzule społeczne i je wykorzystuje.

Według samorządowców to skuteczne narzędzie aktywizacji zawodowej osób wykluczonych. Poza tym zamówienia wykonywane przez spółdzielnie socjalne (zakładane np. przez bezdomnych czy bezrobotnych) są tańsze nawet o 20 proc. – pisze „Rzeczpospolita”.

Klauzule społeczne stosują np Kraków i Gdańsk, udzielając zamówień na usługi utrzymania czystości i porządku w budynkach stanowiących własność miasta, a także na innych terenach i w obiektach miejskich.

Gminy mogą także utworzyć spółdzielnie socjalne. Taka gminna spółdzielnia może ubiegać się o zamówienie bez konieczności stosowania przepisów o zamówieniach publicznych – – podaje „Rzeczpospolita”.

9. POLACY ZADŁUŻAJĄ SIĘ CORAZ BARDZIEJ W PARABANKACH



(fot. Jupiterimages)

Amber Gold naciągnął klientów na blisko 80 milionów zł. Jednak dużo gorsze są parabanki, oferujące szybkie pożyczki. Niekontrolowane kosztowne kredyty sprawiają, że dziesiątki tysięcy Polaków żyją w pułapce wiecznych strat - pisze "Rzeczpospolita".

W pierwszym półroczu instytucje nieobjęte nadzorem finansowym pożyczyły 1,17 mld złotych, czyli o jedną czwartą więcej niż rok temu. Zadłużenie Polaków mogło wynieść nawet 1,8 mld zł. To o 17 proc. więcej niż w 2011 roku. W tym samym czasie rynek bankowych kredytów konsumpcyjnych skurczył się o 130 mld zł.

Problem z parabankami jest taki, że działają one bez prawnych regulacji, nie są ewidencjonowane, a oferują usługi tym, którzy stracili zdolności kredytowe. Jednocześnie swoimi zawrotnymi opłatami oraz oprocentowaniem uniemożliwiają klientom zaoszczędzenie czegokolwiek.

10. SZTUKA PODAŻA ZA BOGACTWEM

Według raportu Global Wealth Report 2011 Credit Suisse, na świecie ponad 29 mln ludzi dysponuje majątkiem powyżej 1 mln USD. Łączna wartość tego majątku szacowana jest na 89,1 bln USD.

Najbogatsi stanowią zaledwie 0,5% globalnej populacji, jednak ich majątek to ponad jedna trzecia globalnych aktywów. Natomiast liczbę osób aspirujących, czyli takich, których wartość majątku mieści się pomiędzy 0,1 a 1 mln USD, ocenia się na 369 mln (8,2% populacji). W ostatniej dekadzie największy wzrost bogactwa odnotowano w Australii, Chinach, Nowej Zelandii, Polsce, Rumunii, Rosji i Indonezji. Średnie bogactwo świata w przeliczeniu na osobę, przy założeniu stałych kursów walut, wzrosło w tym okresie o 37%. Według Credit Suisse w okresie 2011-2016 globalne bogactwo wzrośnie o 50% do poziomu 345 bln USD.

Roczna stopa wzrostu bogactwa według krajów w latach 2000-09 i 2010-11

	2010-2011 Wysoki (>10%)	2010-2011 Średni (5%-10%)	2010-2011 Niski (<5%)
2000-2009 Wysoki (>10%)	Australia, Brazylia, Chile, Chiny, Kolumbia, Indie, Indonezja, Malezja, RPA	Czechy, Polska	Bułgaria, Francja, Węgry, Rumunia, Rosja, Hiszpania, Turcja
2000-2009 Średni (5%-10%)	Kanada, Korea, Meksyk, Filipiny, Szwecja, Szwajcaria, Tajlandia	Egipt	Austria, Belgia, Niemcy, Grecja, Włochy, Holandia, Portugalia, Wielka Brytania
2000-2009 Niski (<5%)	Argentyna, Hong Kong, Japonia, Arabia Saudyjska	Tajwan, USA	

Źródło: Credit Suisse Global Wealth Databook 2011

W obliczu wzrostu zamożności populacji i niestabilności na rynkach finansowych, coraz więcej osób stoi przed koniecznością zabezpieczenia posiadanych aktywów. Według Boston Consulting Group, tylko w 2008 roku z portfeli najbogatszych osób „wyparowało” około 20% ich bogactwa (8 bln USD). Rozwiązaniem tego problemu jest dywersyfikacja portfela inwestycyjnego o aktywa niezwiązane z tradycyjnymi rynkami finansowymi i chroniące przed utratą wartości pod wpływem inflacji. Do najpopularniejszych metod inwestycji alternatywnych należą inwestycje w nieruchomości i sztukę. Ponieważ ilość nieruchomości jest ograniczona, ogólnosiwiatowym trendem, widocznym również w Polsce, jest wzrost popytu na dzieła sztuki.

Autor: *Julia Jurczyk, Dom Aukcyjny Abbey House*

Źródło: Abbey House

11. NIEPEŁNOSPRAWNI NIEPRZYGOTOWANI DO PRACY

Ponad 82 proc. niepełnosprawnych nie jest gotowych do podjęcia pracy - wynika z danych GUS na koniec 2011 r. Zdaniem ekspertów z Koalicji na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością pomóc im może skuteczna rehabilitacja społeczna.

Koalicja zorganizowała w poniedziałek konferencję, podczas której przekonywano, że rehabilitacja społeczna, jest warunkiem skutecznej rehabilitacji zawodowej.

Człowiek dorosły, który staje się niepełnosprawny w wyniku wypadku, potrzebuje innej rehabilitacji niż osoba niepełnosprawna od urodzenia - przekonywała szefowa Koalicji Anna Woźniak-Szymańska.

"Rehabilitacja powinna go przygotować do samodzielnego życia i pełnienia różnych ról społecznych. Powinna obejmować nie tylko chorego, ale również jego rodzinę, zapewnić wsparcie psychologiczne, nauczyć funkcjonowania w nowej sytuacji. Dopiero po udanej rehabilitacji społecznej można zacząć aktywizację zawodową" - podkreśliła.

Osoby niepełnosprawne często nie otrzymują takiej pomocy, jaka jest im potrzebna, zdarza się, że otrzymują ją zbyt późno albo że nie jest to rehabilitacja kompleksowa - mówiła Woźniak-Szymańska.

Według niej brakuje programów, w oparciu o które mogłaby być realizowana skuteczna rehabilitacja społeczna, a także specjalistów, którzy mogliby ją prowadzić.

Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji Piotr Pawłowski zwrócił uwagę, że rehabilitacja powinna być indywidualnie dopasowana do potrzeb.

"Niepełnosprawność niepełnosprawności nierówna, różnym osobom potrzebna jest różna pomoc. Niektórzy potrzebują ciągłej pomocy asystenta, inni tylko okazjonalnej, jeszcze innym bardziej przydałoby się dofinansowanie do samochodu" - mówił.

12. RUSZYŁO CENTRUM AKTYWIZACJI NIEPEŁNOSPRAWNYCH



Fot. Sxc.hu

Jesteś osobą niepełnosprawną, planujesz jej zatrudnienie albo pracujesz w obszarze integracji społecznej? Pomoże ci Bydgoskie Centrum Edukacji i Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych.

Centrum Edukacji i Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych – bydgoski Oddział Fundacji Pomocy Informatykom i Matematykom Niepełnosprawnym Ruchowo, zaprasza osoby niepełnosprawne, ich otoczenie oraz pracodawców do korzystania z bezpłatnych usług doradczych i szkoleniowych.

Centrum działa w Bydgoszczy, jednak swoim działaniem obejmuje zasięg województwa kujawsko-pomorskiego. Działania CEiAZON opierają się na wielowymiarowym wsparciu Osób Niepełnosprawnych w zakresie aktywizacji zawodowej oraz integracji społecznej. Realizacji tych celów służy:

- specjalistyczne poradnictwo prowadzone przez doradcę zawodowego, psychologa oraz prawnika, umożliwiające bardziej efektywne poruszanie się po rynku pracy,
- bezpłatne szkolenia obejmujące warsztaty psychoedukacyjne, warsztaty prawne, szkolenia zawodowe, podstawowe i zaawansowane szkolenia informatyczne, wspierające konkurencyjność Osób Niepełnosprawnych na rynku pracy,
- praktyczne wsparcie w poszukiwaniu zatrudnienia poprzez profesjonalne pośrednictwo pracy.

Pracownicy Fundacji i CEiAZON przywiązują szczególną wagę do promocji korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. Możliwe jest, aby obok formy stacjonarnej, usługi doradcze oraz pośrednictwo pracy realizowane były w formie zdalnej (przy pomocy telefonu i Internetu). Dzięki temu zredukowane są trudności i koszty wynikające z konieczności dojazdów do siedziby centrum.

13. KURCZY SIĘ LICZBA MIESZKAŃCÓW



Fot. Sxc.hu

Sześć polskich województw ma poważny problem, bo liczba ich mieszkańców się kurczy.

Między 2002 r., a 2011 r., kiedy odbywały się narodowe spisy powszechne, w woj: śląskim ubyło 112,5 tys. mieszkańców, łódzkim – 74,2 tys., opolskim – 48,8 tys., lubelskim – 23,4 tys., świętokrzyskim – 16,8 tys., a podlaskim – 6,2 tys. – obliczył „Dziennik Gazeta Prawna” na podstawie danych GUS.

Jak zauważa „DGP”, z wyjątkiem Śląska, mieszkańców tracą najbiedniejsze i najsłabsze ekonomicznie regiony. Prof. Tomasz Panek z SGH ocenia, że zmniejszanie się ludności województw jest bardzo niekorzystne. „Zmniejsza się ich aktywność gospodarcza, co powoduje dalszą degradację” – mówi.

Jak podkreśla dziennik, przewidywania ekspertów, że w kolejnych latach problem będzie dotyczyć następnych regionów, potwierdza prognoza demograficzna GUS. Według niej do 2035 r. tylko woj. mazowieckie będzie miało więcej mieszkańców.

Powodem takiego stanu rzeczy będzie głównie niska dzietność kobiet – na 100 pań w wieku 15-49 lat przypada średnio 138 urodzeń. W rezultacie w 2035 r. liczba ludności Polski wyniesie 36 mln, czyli o 2,5 mln mniej niż dziś.

14. NAUCZYCIELE I LEKARZE NIE WIDZĄ PRZEMOCY

113 tys. ofiar przemocy domowej ujawniła w ubiegłym roku policja dzięki procedurze niebieskiej karty – wynika z danych Komendy Głównej Policji.

Kartę wprowadzono w 1998 r., aby udokumentować przebieg zdarzenia, jego skutki i zaplanować pomoc ofierze. Jest ona dowodem np. w postępowaniach dotyczących znęcania się nad rodziną – pisze „Rzeczpospolita”.

Niebieskie karty powinni zakładać ofiarom pracownicy socjalni i nauczyciele. Robi to głównie policja. W ubiegłym roku policjanci założyli ofiarom 71 tys. takich dokumentów. Najwięcej w woj. śląskim (blisko 10 tys.), mazowieckim i wielkopolskim.

Niebieskie karty od nauczycieli i lekarzy można policzyć na palcach. Chociaż od jesieni 2011 r. (gdy weszło rozporządzenie do znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie) mogą i powinni je zakładać.

15. JEST JESZCZE KASA NA ASYSTENTÓW RODZINY

Do 4 sierpnia gminy mogą składać oferty w drugiej edycji konkursu resortowego "Asystent rodziny 2012". Do podziału jest 22,6 mln zł.

W związku z niewykorzystaniem środków przeznaczonych w ramach resortowego programu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej na rok 2012 "Asystent rodziny 2012", minister pracy i polityki społecznej ogłosił kolejną edycję programu dla gmin.

W ramach programu należy złożyć oferty na:- dofinansowanie różnicy powstałej między otrzymaną dotacją w ramach pierwszej edycji konkursu "Asystent rodziny" a kwotą maksymalną przewidzianą na jednego asystenta, wynoszącą 2 500 zł miesięcznie na etat lub równoważnej czasowo umowy- zlecenia,- dofinansowanie kosztów zatrudnienia asystentów rodziny w 2012 r. do kwoty maksymalnej wynoszącej 2500 zł miesięcznie na etat lub równoważnej czasowo umowy- zlecenia. Istnieje możliwość złożenia obu ofert.

Przy rozpatrywaniu ofert ministerstwo będzie brało pod uwagę: liczbę rodzin z problemami opiekuńczo-wychowawczymi w gminie, liczbę zatrudnionych asystentów, liczbę dzieci pochodzących z danej gminy umieszczonych w pieczy zastępczej, zamożność gminy.

16. ZA TRZY LATA GMINY NIE UDŹWIGNĄ KOSZTÓW PIECZY ZASTĘPCZEJ

Od 2015 roku skumulują się wydatki gmin na pieczę zastępczą - alarmują opolscy samorządowcy i apelują do posłów o zmianę ustawy.

Zarząd Związku Gmin Śląska Opolskiego zwrócił się do posłów z apelem o pilne znowelizowanie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Nr 149, poz. 887 z późn. zm.) dla powstrzymania bezzasadnego narastania wydatków z budżetu gminy. Opolscy samorządowcy zwracają uwagę, że kolejne nowelizacje ustawy wiążą się dla gmin ze wzrostem wydatków.

Wprowadzone ustawą z dnia 27 kwietnia 2012 r. o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2012 r. poz. 579) nowe brzmienie art. 191 ust. 9 i 10 w połączeniu z zapisem ust. 11 podtrzymuje zasadę wzrostu wydatków samorządu gminnego na opiekę i wychowanie dziecka w ramach jego pobytu w pieczy zastępczej organizowanej przez powiat (10% wydatków na opiekę i wychowanie dziecka w pierwszym roku pobytu dziecka w pieczy zastępczej, ale już 30% w drugim roku i aż 50% w trzecim roku i w latach następnych).

- Z narastającymi wydatkami gminy na pieczę organizowaną przez powiat skumulują się od 1 stycznia 2015 r. nowe wydatki z tytułu obowiązku przydzielania na koszt gminy asystenta rodziny (do 31

grudnia 2014 r. ma być ono fakultatywne, a stanie się obligatoryjne od 1 stycznia 2015 r.) – alarmują samorządowcy w piśmie do posłów.

Proponują, aby wydatki samorządu gminnego na opiekę i wychowanie dziecka w ramach jego pobytu w pieczy zastępczej organizowanej przez powiat nie przekraczały 10% wydatków na opiekę i wychowanie dziecka - w każdym roku pobytu dziecka w pieczy zastępczej.

- Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, że wymuszony ustawą wzrost wydatków gmin na nowe zadania narusza konstytucyjną zasadę adekwatności środków do zadań zawartą w art. 167 ust. 4 Konstytucji RP - co uzasadnia konieczność pilnej nowelizacji ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – reasumują przedstawiciele opolskich samorządów.

17. WOŁONTARIUSZE ZOSTANĄ W HOSPICJACH



Fot. Sxc.hu

Nie będzie zmian dotyczących wolontariatu w szpitalach i hospicjach – poinformowało w piątek MPiPS.

Zmiany ograniczające możliwość korzystania z pracy wolontariuszy przez placówki medyczne miała wprowadzić nowela ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

Jak poinformowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, w wyniku konsultacji i opinii wyrażanych przez środowiska zainteresowane problematyką wolontariatu resort postanowił, że nie będzie wprowadzał zmian w ustawie w przepisach regulujących wolontariat.

W rządowym projekcie nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie - który trafić ma do Sejmu jesienią - miał się znaleźć zapis, który wyłączał placówki medyczne z listy podmiotów, w których mogą pracować wolontariusze. Jak tłumaczyli autorzy projektu, wynikało to z ustawy o działalności leczniczej, w myśl której szpitale prowadzą formę działalności gospodarczej, a korzystanie ze świadczeń wolontariuszy przy prowadzeniu działalności gospodarczej jest sprzeczne z ideą wolontariatu.

Jednak, jak powiedział wiceminister pracy i polityki społecznej Jarosław Duda, resort stoi na stanowisku, że wolontariat powinien być wykorzystywany w jak najszerszym zakresie i nie powinno się ograniczać możliwości korzystania z pomocy wolontariuszy w większym stopniu niż obecnie. Jego zdaniem na pewno nie należy wycofywać wolontariuszy z placówek medycznych.

MPiPS zapowiedziało, że obecne przepisy regulujące kwestię wykonywania świadczeń przez wolontariuszy na rzecz podmiotów leczniczych pozostają w obecnym brzmieniu i dotyczyć będą wszystkich podmiotów prowadzących działalność leczniczą, w tym także podmiotów gospodarczych.

W myśl ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie wolontariusze mogą pracować na rzecz organizacji pozarządowych oraz innych publicznych podmiotów "w zakresie ich działalności statutowej, z wyłączeniem prowadzonej przez nie działalności gospodarczej", a także na rzecz podmiotów leczniczych w zakresie wykonywanej przez nie działalności leczniczej.

W czerwcu, aby rozwiać wątpliwości interpretacyjne dotyczące pracy wolontariuszy w placówkach prowadzących działalność gospodarczą, znowelizowano ustawę o działalności leczniczej, wprowadzając zapis mówiący, że organizacje pożytku publicznego, a także kościoły i związki wyznaniowe (np. te, które prowadzą hospicja) nie będą objęte przepisami o prowadzeniu działalności gospodarczej, co oznacza, że nie będą traktowane jak przedsiębiorstwa.

18. POLSKA MAPA PŁAC



Fot. Sxc.hu

Ponad 4,4 tys. zł – to obecnie najlepsza polska przeciętna pensja. Gdzie? – w przedsiębiorstwach na Śląsku. Średnia dla przemysłu w całej Polsce – to 3762 zł.

Jak wynika z danych GUS w pierwszym półroczu poziom płac był bardzo zróżnicowany w zależności od województwa -podaje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Średnia pensja na Śląsku była o 1,4 tys. zł wyższa niż w biednych regionach. Zdecydowali o tym w dużym stopniu górnicy, których przeciętne pensje wyniosły prawie 6,2 tys. zł.

Na drugim miejscu plasuje się woj. mazowieckie z przeciętnym wynagrodzeniem 4326 zł. Tu z kolei wynik zawyża Warszawa, która przyciąga dobrze opłacanych specjalistów. Średnie wynagrodzenie w przedsiębiorstwach w stolicy wynosi blisko 4,8 tys. zł.

Na przeciwnym biegunie znajdują się regiony rolnicze. W woj. warmińsko-mazurskim średnie wynagrodzenie to zaledwie 3021 zł.

Bardzo duży dystans do liderów dzieli też pracowników w firmach działających w województwach: podkarpackim, podlaskim, świętokrzyskim i zachodniopomorskim, a więc tam gdzie jest wysoki poziom bezrobocia.

19. KSIĄŻKI



Nieobecność społeczna. W poszukiwaniu sensów i znaczeń Redakcja naukowa: **Zbigniew Galor, Barbara Goryńska-Bittner**

...problem nieobecności jest osadzony w szerszej rzeczywistości, w której „drugą stroną” – zapewne kluczową – jest obecność. Dane problemy społeczne istnieją – są przez nas postrzegane i nazywane – ponieważ są jednocześnie przejawy im przeciwstawne, nieproblemowe. Zatem, problem nieobecności i jej wariantów jest niejako pokłosiem społecznej zdolności do wyróżniania zjawisk, które zaprzeczają obecności, stają się przedmiotem i źródłem względnie uogólnionej uwagi, niepokoju, przekonania, że dochodzi do złamania społecznie utrwalonych i oczekiwanych standardów. Nieobecność (....) nabiera sensów i znaczeń. Nabiera między innymi dlatego, że jest przedmiotem badań, czego jednym ze swoistych podmiotów jest bogaty zespół współautorów zawartych w pracy tekstów. Takie prace są nie tylko odpowiedzią na problemy społeczne, ale też ich definiowaniem, a co za tym idzie, powoływaniem do społecznego życia...

Z recenzji wydawniczej prof.dr hab. Krzysztofa Fryszackiego

W publikacji konsekwentnie został przedstawiany problem nieobecności jako dyskurs pomiędzy tym, co zakryte przez oczywistość codzienności i tym, co jest odkrywane przez naukę społeczną

Z recenzji wydawniczej prof. nadzw. dr hab. Tadeusza Popławskiego

Na publikację składają się następujące artykuły:

Henryk Samsonowicz - Człowiek wykluczenia

Zbigniew Galor - O dialektyce wykluczenia i marginalizacji

Piotr Sałustowicz - Dyskurs o wykluczeniu społecznym – kontekst unijny i narodowy

Barbara Goryńska-Bittner - Nieobecni i wykluczeni

Maria Jarosz - Obszary wykluczenia tu i teraz

Elżbieta Tarkowska - Głos biednych i wykluczonych

Kazimiera Król - Pozorna nieobecność. Wieloaspektowość zjawiska żebractwa w Polsce

Zbigniew Galor - Nieobecni nie mają pracy. O wykluczaniu wskutek bezrobocia po 1989. w Polsce

Joanna Kuchta, Jakub Michalski - Nieobecni skazani. Społeczne koszty wykonywania kary pozbawienia wolności

Sławomir Kalinowski - Niewolnicy pomocy – świadczenia społeczne jako czynnik dezaktywujący

Maciej Dębski - Czy ludziom „zbędnym” niezbędna jest religia? Na podstawie wyników badań pilotażowych nad życiem religijnym osób bezdomnych

Krzysztof Stachura - Wymiary cyfrowych nierówności. Uwagi o problemie technologicznej nieobecności

Radomir Miński - Partycypacja pracownicza jako antidotum na nieobecność społeczną. Przypadek Mondragonu

Danuta Kuroń - O edukacji zorientowanej na społeczną obecność. Z doświadczeń Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach

Janusz Karwat - O obecność społeczną uzależnionych. Z historii wielkopolskich stowarzyszeń trzeźwościowych do 1974 roku

Maciej Kokociński - Metodologia badań procesu marginalizacji społecznej

Maciej Dębski - Rozwiązywanie problemów społecznych czy ograniczanie ich skutków. Na przykładzie projektu systemowego 1.18 Zadanie nr 4 Gminny standard Wychodzenia z Bezdomności

Leszek Wieczorek - Wybrane problemy społeczne w mieście średniej wielkości – raport z diagnozy społecznej

Roman Pomianowski - Zadłużenie/niewypłacalność jako problem polityki społecznej w opiniach pracowników pomocy społecznej – komunikat z badań



Pier Paolo Pasolini

Po ludobójstwie. Eseje o języku, polityce i kinie

W Polsce Pasolini rozpoznawany jest przede wszystkim jako reżyser filmowy, w mniejszym stopniu jako poeta. Oczywiście znane są jego sympatie polityczne lewicowy radykalizm, a także poglądy na współczesną obyczajowość; tu pamięta się o jawnie deklarowanym homoseksualizmie artysty oraz jego licznych kłopotach z cenzurą i włoskim wymiarem sprawiedliwości. A wreszcie Pasolini to także tragiczna śmierć potworny mord na plaży w Ostii, którego zleceniodawców nigdy nie odnaleziono i nie osądzono. Mniej więcej tak właśnie przedstawia się znajomość hasła Pasolini w Polsce. Kilka marnych klisz i komunałów podszytych skandalem i sensacją to niewiele jak na osobę, o której Susan Sontag twierdziła, że jest najbardziej rozpoznawalną postacią włoskiej kultury po II wojnie światowej. Czas odkryć Pasoliniego w Polsce na dobre. Sens tej twórczości trzeba jednak poznać w całym jej skomplikowaniu, rozsadzającym schematyczny obraz, z którym jest kojarzona. Właściwym wprowadzeniem do tego labiryntu są eseje, pochodzące z trzech zbiorów: wydanego w 1972 r. Empiryzmu heretyckiego (Empirismo eretico), Pism korsarskich (Scritti corsari) z 1975 r. i opublikowanego już

pośmiertnie tomu Listy luterzańskie (Lettere luterane) z 1976 r. Układ esejów ma charakter chronologiczny, oddający dynamikę rozwoju myślowego ich autora. Ostatni z nich, Wystąpienie na kongresie Partii Radykalnej, stanowi zarazem publicystyczny testament Pasoliniego, jest ostatnią publiczną wypowiedzią artysty. Wybór ten gromadzi teksty bardzo rozmaite, ukazujące rozległość zainteresowań Pasoliniego, a jednocześnie jego biegłość w posługiwaniu się gatunkami tak różnymi jak uczona rozprawa językoznawcza i pamflet polityczny. (Ze Wstępu Mateusza Wernera)



Integracja społeczna jako wyzwanie dla polityki społecznej i pracy socjalnej

Redakcja naukowa: **Emilia Jaroszevska, Grażyna Firlit-Fesnak, Helga Oberloskamp**

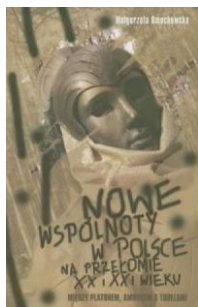
Książka podejmuje bardzo aktualne i ważne problemy, które są rozważane zarówno w ujęciu krajowym, regionalnym i lokalnym oraz w różnych ujęciach na obszarze Unii Europejskiej. W badaniach nad społeczeństwem obywatelskim oraz relacją społeczeństw obywatelskich w Unii Europejskiej integracja społeczna jest traktowana jako szczególna wartość perspektywiczna, bez której trudno byłoby mówić o powodzeniu europejskiego politycznego, gospodarczego i społecznego projektu. Ważną cechą tego zbiorowego opracowania jest to, że przedstawione zostały prace autorów niemieckich i polskich, co umożliwia czytelnikowi zapoznanie się nie tylko z osiągnięciami teorii, lecz także praktyki w szerszym międzynarodowym kontekście, w którym integracja społeczna jest dyskutowana jako trudne zadanie dla polityki społecznej. prof. dr hab. Adam Kurzynowski Publikacja powstała we współpracy z Instytutem Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziałem Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Zawodowej w Kolonii oraz Fundacją Friedricha Eberta.



Hubert Henri, Mauss Marcel

Esej o naturze i funkcji ofiary

(...) Hubert i Mauss (...) poddali w wątpliwość powszechność totemizmu jako pierwotnej formy religii. Uznali także, że ofiara nie jest pierwotnym aktem religijnym. Główną tezę Huberta i Maussa jest sąd: ofiara jest rozwiniętą formą podstawowego aktu religijnego - konsekracji.



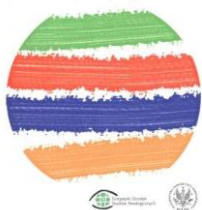
Małgorzata Dmochowska

Nowe wspólnoty w Polsce na przełomie XX i XXI wieku

Praca Małgorzaty Dmochowskiej będzie inspirującą lekturą dla tych, którzy pragną diagnozować osobliwości polskiego społeczeństwa i jego moralności publicznej po 1989 roku i czynić to w kontekście nieustannie istotnego dla teorii społecznej Wielkiego Pytania, mianowicie pytania o Wspólnotę, jej źródła, mechanizmy i funkcje. Otrzymujemy interesujący przyczynek do dyskusji teoretycznej o osobliwościach Polski w okresie transformacyjnym. Autorka wskazuje na zdolność społeczeństwa polskiego do radzenia sobie z nowymi bodźcami kulturowymi i cywilizacyjnymi, a także z różnorodnością tempa modernizacji w Polsce.

(Złudne) obietnice
wielokulturowości

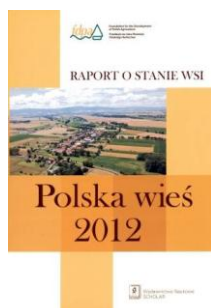
redakcja naukowa: Jadwiga Królikowska



(Złudne) obietnice wielokulturowości

red. Jadwiga Królikowska

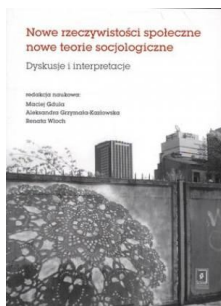
Praca z pogranicza wielu dyscyplin traktująca o obietnicach, rozczarowaniach i rzeczywistości życia w społeczeństwie wielokulturowym. Prezentuje i komentuje dylematy różnorodności kulturowej. Zawiera analizę problemów społecznych występujących w Polsce, na Bałkanach i w innych rejonach świata.



Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi

Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa (FDPA) przedkłada Czytelnikom siódmą edycję wydawanego od 2000 r. raportu o stanie polskiej wsi. Tegoroczna edycja ma podobnie jak poprzednie wymiar interdyscyplinarny, dzięki czemu ukazuje złożony obraz obszarów wiejskich w ujęciu ekonomicznym, społecznym i przyrodniczym. Redaktorzy naukowcy raportu, Jerzy Wilkin i Iwona Nurzyńska, wraz z zespołem

uznanych specjalistów konsekwentnie realizują to założenie metodologiczne, co pozwala Czytelnikom na porównanie i samodzielną ocenę zmian dokonujących się na polskiej wsi w ciągu ostatnich dwunastu lat. Raport Polska wieś 2012 prezentuje zjawiska demograficzne, przemiany ekonomiczno-rolnicze, społeczne, przyrodnicze, edukacyjne, polityczne, przedstawia otoczenie instytucjonalne polityki prowadzonej wobec obszarów wiejskich, a także przestrzenne zróżnicowanie rozwoju tych terenów.



Maciej Gdula, Aleksandra Grzymała-Kazłowska, Renata Włoch **Nowe rzeczywistości społeczne, nowe teorie socjologiczne**

Mimo ciągłych narzekań na kryzys teorii socjologicznej uznać trzeba, że ma się ona całkiem dobrze. Teoria socjologiczna nie tylko po prostu nadąża za zmieniającym się światem, ale uczestniczy także w zmianach, dostarczając narzędzi do interpretacji i kształtowania procesów społecznych. W książce tej, odnosząc się do tak różnych problemów jak media, terroryzm, kapitał społeczny, mniejszości czy konflikt klasowy, autorzy podejmują dyskusję o teorii socjologicznej w ruchu, zmagając się z dynamiczną rzeczywistością i biorącej udział w sporach na temat jej kształtu. Stare i nowe koncepcje, które są tu zestawiane, łączone i konfrontowane ze sobą, dają świadectwo temu, że dla socjologów zrozumienie świata jest równie ważne jak jego zmiana.

20. KONFERENCJE

26-27 listopada. Łomża. Międzynarodowa konferencja naukowa: Różnorodność form współdzielczości we współczesnym świecie. tradycja a nowoczesność. Organizator : Instytut Społeczno-Humanistyczny Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Zgłoszenia do 30 października 2012. Karta zgłoszenia znajduje się na stronie: www.pwsip.edu.pl/ish

Informacji dot. konferencji udziela **Małgorzata Stankiewicz** w dniach: poniedziałek - piątek w godz. 8:00 – 16:00, tel. 86 216 82 67, e-mail: mstankiewicz@pwsip.edu.pl

17–11 października . Zielona Góra. Nowy regionalizm? Badawczy rekonesans i zarys perspektyw 11-12 października 2012. Zielona Góra. Konferencja naukowa Nowy regionalizm? Badawczy rekonesans i zarys perspektyw. Patronat: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Urząd Miasta Zielona Góra. Organizatorzy: Pracownia Badań nad Literaturą Regionalną, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, Komitet Nauk o Literaturze Polskiej Akademii Nauk, Instytut Sławistyki Uniwersytetu w Poczdamie.

3–5 września . Milicz. Kryzys finansowy a programowanie rozwoju jednostek przestrzennych. Kierownik naukowy: prof. dr hab. Stanisław Korenik. Organizator: Katedra Gospodarki Przestrzennej i Administracji

Samorządowej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu przy współudziale Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów we Wrocławiu. Kontakt: tel.: (71) 36-80-862, 36-80-212, e-mail: anna.sniezyk@ue.wroc.pl.

12–14 września . Katowice. **Finanse w niestabilnym otoczeniu – dylematy i wyzwania**. Organizator: Katedra Bankowości i Rynków Finansowych oraz Katedra Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Patronat nad konferencją objął rektor UE w Katowicach oraz Komitet Nauk o Finansach PAN. Kontakt: dr Joanna Błach i dr Witold Gradoń, e-mail: kkf2012@ue.katowice.pl. Więcej: <http://kkf2012.ue.katowice.pl/>.

13–14 września . Poznań. **Ekonomia – wczoraj, dziś i jutro**. Organizator: Katedra Teorii i Historii Ekonomii Wydziału Ekonomii UE w Poznaniu oraz Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Kontakt: e-mail: izabela.bludnik@ue.poznan.pl.

17–19 września. Katowice. **Od rewolucji przemysłowej do transformacji i integracji gospodarczej – uwarunkowania współczesnej polityki gospodarczej**. Organizator: Katedra Polityki Społecznej i Gospodarczej UE w Katowicach. Honorowy patronat: prof. dr hab. Jan Pyka, rektor UE w Katowicach, Adam Matusiewicz, Marszałek Województwa Śląskiego. Kontakt: tel.: (32) 257-75-65, e-mail: katedra.psig@ue.katowice.pl.

20–21 września . Wrocław. **Jakość życia a zrównoważony rozwój**. Patronat: Prezydent Wrocławia dr Rafał Dutkiewicz. Organizator: Katedra Statystyki UE we Wrocławiu. Kontakt: e-mail: QoL2012@ue.wroc.pl.

17–12 października . Warszawa. **1. Międzynarodowy Kongres Medyczny KOBIETA I MĘŻCZYŻNA. ZDROWE STARZENIE** 12-13 października 2012. Warszawa. **1. Międzynarodowy Kongres Medyczny KOBIETA I MĘŻCZYŻNA. ZDROWE STARZENIE**. Komitet Naukowy Kongresu: prof. Barbara Bień (Klinika i Oddział Geriatrii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku) i prof. Adrian Wagg (Uniwersytet Alberta, Edmonton). Kontakt: Omni Consumer Info Sp. z o.o., tel.: +48 22 877 47 87, fax: +48 22 533 62 93, e-mail: kongres@ocinfo.pl, www.kobietaimieczczyzna.info, <http://www.facebook.com/kongresmedycnekobietaimieczczyzna>

17–7 listopada . Lublin. **Granice streetworkingu** 7 listopada 2012. Lublin. Granice streetworkingu. Organizator: Instytut Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (streetworking a praca socjalna, metody pracy streetworkera, regulacje prawne dotyczące streetworkingu, streetworking w wolontariacie międzynarodowym). Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin, Tel. 81 445 3813. Kontakt: dr Bernadeta Lelonek-Kuleta, e-mail: streetworking-kul@wp.pl. Szczegóły i rejestracja (do 15.09.2012) http://www.kul.pl/instytut-nauk-o-rodzinie-i-pracy-socjalnej,art_12955.html.

21. ULICZNY GRAJEK NA NIELEGALU



Fot. Sxc.hu

Płock jest dla grajków miastem wyjątkowo niegościnnym. Uliczni muzycy zmuszeni są grać na nielegalu. Nawet gdyby chcieli załatwić sobie zgodę na występy, nie będą w stanie tego zrobić – pisze „Gazeta Wyborcza Płock”.

Uliczny muzyk, żeby grać legalnie, musi mieć zezwolenia na zajęcie pasa ruchu drogowego. Tymczasem uchwała płockiej rady przewiduje możliwość wydania zgody na zajęcie pasa dla np. szyldu, straganu, reklamy. Nie ma w niej ani słowa o muzykach.

Być może radni zajmą się uregulowaniem sytuacji prawnej ulicznych grajków na powakacyjnej radzie miasta, która odbędzie pod koniec sierpnia – pisze „Gazeta Wyborcza Płock”.

21. POZA MARGINESEM



McDonald i mobilne klozety. Na organizowane pod koniec sierpnia mistrzostwa Polski w wyścigach muszli klozetowych przyjeżdżają do Rabki Zdroju goście z całego kraju. Właściciele parków rozrywki stają na głowie, aby przyciągnąć nowych klientów. W każdą третią sobotę sierpnia w Rabkolandzie odbywają się mistrzostwa Polski w jeżdżeniu na muszlach klozetowych. Zwycięzca otrzymuje specjalne, profesjonalnie wydrukowane, prawo jazdy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 300 zł. Wszystkiemu towarzyszy piosenka „Old McDonald had a farm”. Za jedną sztukę jeżdżących klozetów (produkowanych w Nowej Zelandii) właściciel Rabkolandu zapłacił 5 tys. euro (ok. 20 tys. zł). Komplet czterech sztuk kosztował go więc tyle, co wysokiej klasy auto. – Ale wydatek się opłacił, nikt w Polsce takich nie ma – mówi z dumą Wiecha.